

# Spiewy hańkowe z Podhorzec.

(Powiat złoczowski.)

Wielkie święto Pańskiego zmartwychwstania rozwesela serca wszystkich. I lud nasz bierze udział w ogólnej radości, cieszy się także a wyrazem tej uciechy są jego okolicznościowe zabawy. Do takich zabaw ludowych w czasie świąt wielkanocnych należą znane na całej Rusi „hańki“. Główną w nich rolę grają pieśni, spiewane przez same tylko dziewczęta a co do treści objaśniane przez nich mimicznie — czyli spiewy hańkowe są to tak zwane w literaturze ludowej poezyi „kantyleny“.

Lud polski w Podhorcach zna takie „hańki“ i po skończonem nabożeństwie do niesporów a po niesporach do późnego zmierzchu zalega w pierwszy, drugi a nawet zazwyczaj i w trzeci dzień Wielkiejnocy obszerne błonie między kościołem a zamkiem — tuż przy gościńcu — celem wspólnej zabawy.

Spiewy, jak widać poniżej, są polskie i ruskie a nawet więcej jest ruskich<sup>1)</sup>, ale Rusinki nie biorą udziału w hańkach w czasie świąt polskich a tylko na swoje święta spiewają te same pieśni, prócz naturalnie polskich.

Polskie więc dziewczęta zbierają się razem w gromadę i spiewają następujące pieśni<sup>2)</sup>:

1.

„Zajeńku! za hołowońku!  
Ani tobi zajeńku wyskoczyty,  
Ani tobi zajeńku wyhlanuty.  
Zajeńku! za piatoczky,  
Chody, chody, zajeńku! do korszmoczky.  
Zajeńku! ruczky, płeczky,  
Zajeńku! sińcia, kolińcia,  
Zajeńku! za pidboczeńky,  
Ta pokaży swoji skoczeńky.  
Woźmy sia za pidwyżky,  
Szukaj sy towarzyszky.  
Wyberaj sobi druhu  
Z kałynowoho łuhu.“

Spiewają przy odpowiednich gościach: biorą się za głowę, skaczą, wyglądają i t. d.

<sup>1)</sup> Podaję wszystkie pieśni polskie i ruskie, spiewane w Podhorcach. Innych nie słyshałem.

<sup>2)</sup> Następstwo pieśni bywa rozmaite, a tem samem porządek, w jakim je podaję, nie jest stały.

2.

„Werbowa doszczeczka łożała, łożała,  
Po niej dwi panny chodyły, chodyły,  
Na obydwu boczeńki hladyły, hladyły,  
Z widkyż toj wtrońku powine, powine?  
Zwidty mij myłyj pryjide, pryjide!  
Szczoz menij myłyj pryweze, pryweze?  
Pryweze szubońku, abo dwi, abo dwi,  
Rużowu wstążeczku do zemli, do zemli,  
Czerwoni czoboty z nosamy, z nosamy,  
Szczob dobri hańky hasały, hasały!  
Wyberaj sobi druhu  
Z kałynowoho łuhu!“

Jak wyżej.

3.

„Płyne kaczor, płyne kaczor w horochjannim winku,  
Wyberaj sy, Iwaseńku, szczo najkrasszu diwku.  
I ta ładna, i ta ładna i ta nepohana:  
Urbanczyna<sup>1)</sup> Marynunia, tak jak malowana!  
A na tobi Iwasuniu wyszyta soroczka,  
A chtoż jeju wyszywaw?  
Urbanczyna doczka,  
A na tobi Marynuniu zeżenyj winoczok,  
A chtoż jeho kupowaw?  
Kuny<sup>1)</sup> paruboczok!“

Jak wyżej.

4.

„Oj Dańczyku! Iwańczyku!  
Wypłyni, wypłyni z Dunajczyku,  
Rozczeszy rusi kosy  
Po zołoti pojasy —  
Wożmy sia pidboky,  
Pokaży swoji skoky —  
Wożmy sia za pidwyżky,  
Szukaj sy towarzyszky,  
Wyberaj sobi druhu  
Z kałynowoho łuhu!“

Jak w spiewie pierwszym.

---

<sup>1)</sup> Urbanczyna = córka żony Urbana. Urban — nazwisko Polskiego podhoreckiego włościanina i tak samo Kuna. Przy powtórzeniu powyższej pieśni zmieniają nazwiska według upodobania.

5.

„Oj tam w miści na ryneczku,  
Szczosć tam za huk ;  
Wyjdy, wyjdy stara maty,  
Szczosć prodajut.  
Oj wyweła Urbanka doczku swoju,  
A Kunycha wybihaje: „Kupit moju“.  
— „Ja ne chcuzu twoji doczky, bo linywa,  
Sztzyry noczy horszky moczyt, piantoji myła.“

6.

„Oj krywoho tańciu, tańciu,  
I ne wywedy kińciu, kińciu,  
Tam Roman zila kopaje  
I sam jeho ne znaje.  
Ponis jeho do rady,  
Do chłopskoji hromady ;  
A chłopskaja hromada ne znała  
I w ruczeńki ne brała.  
Ponis jeho do rady,  
Do panińskoji hromady :  
Panińskaja rada piznała  
I w ruczeńky zabrała.

De ty zazußenku buwała, buwała,  
Jak ta dibriwońka pałała, pałała,  
Jak reszetom wodu nosyły, nosyły,  
Tuju dibriwońku hasyły, hasyły.  
Kilko na reszeti wodyci, wodyci,  
Tilko u kawaliriw prawdyci, prawdyci.  
Kilko w konowci wodyci, wodyci,  
Tilko u diwczat prawdyci, prawdyci.

Jidut muži na koniach, jidut muži na koniach,  
A parobky na swyniach, a parobky na swyniach.  
Chtiw sia oden żenyty, (powtarza się)  
Z miachkyn pywo robyty, „ „  
A szcze pywo ne wkysło, „ „  
Wże sia didiw natysło, „ „  
A szcze pywa ne pyły, „ „  
Wże sia didy pobyły „ „

Wezut muži pszenyciu, wezut muži pszenyciu,  
A parobky mitłyciu, a parobky mitłyciu,  
Lipsza rola raniaja, (powtarza się)  
Niż taja piznaja, „ „  
Bo na ranij pszenycia, „ „  
A na piznij mitłycia, „ „  
A pszenyciu żeńci żnut, „ „  
A mitłyciu koni tnut.“ „ „

Przy tej pieśni tańczą dziewczęta t. zw. „krzywego tańca”.  
Wziąwszy się za ręce robią koło, które następnie ścieśniają zupełnie i chodzą gzygzakiem

7.

1. Chtiła mene maty perszomu daty,  
A toj perszuj duże skorszuj,  
Ne pidu za neho.  
Ne daj mene maty,  
Ne daj mene wziaty.
2. Chtiła mene maty druhomu daty,  
A toj druhuj duże hrubuj, W. 3. 4. 5. jak wyżej.
3. Chtiła mene maty tretomu daty,  
A toj tretuj duże upertyj, W. 3. 4. 5. j. w.
4. Chtiła mene maty czetwertomu daty,  
A toj czetwertyj krutowertyj, W. 3. 4. 5. j. w.
5. Chtiła mene maty piatomu daty,  
A toj piatuj krywopiatuj, W. 3. 4. 5. j. w.
6. Chtiła mene maty szestomu daty,  
A toj szestyj z kińskoji szersty, W. 3. 4. 5. j. w.
7. Chtiła mene maty semomu daty,  
A toj semuj smutnyj, ne wesełyj, W. 3. 4. 5. j. w.
8. Chtiła mene maty ośmomu daty,  
A toj ośmyj kucyj, nedorosłyj, W. 3. 4. 5. j. w.
9. Chtiła mene maty dewiatomu daty,  
A toj dewiatuj bude pokydaty i td. 3. 4. 5. j. w.
10. Chtiła mene maty desiatomu daty,  
A toj desiatuj czornowusatyj:  
Ta wże daj mene maty,  
Ta wże daj mene wziaty,  
Bo u neho hroszuj pownaja skrynia,  
Budu gospodynia,  
Bo u neho hroszuj,  
Bo win sam choroszuj.  
Ta wże daj mene maty,  
Ta wże daj mene wziaty.“

Pieśń tę także spiewają przy odpowiednich gestach i ruchach.

8.

1. „Czom, czom myłenki

Czarnobryweńki,

Czom ty w mene

Ne buwajesz?

Znaty — soroczky ne majesz!

— Maju, maju, maju dwi,

Zonesowi obydwu,

Ta do tebe syrotońky

Ja ne maju ochotońky.

2. Wiersz 1. 2. 3. 4. j. w.

Znaty — sztaniw ne majesz!

— Maju, maju, maju dwi,

Suknianiji obydwu,

Wiersz 8. 9. j. w.

3. Wiersz 1. 2. 3. 4. j. w.

Znaty — kamizelky ne majesz!

— Maju, maju, maju dwi,

Atłasowi obydwu,

Wiersz 8. 9. j. w.

4. Wiersz 1. 2. 3. 4. j. w.

Znaty — surduta ne majesz!

— Maju, maju, maju dwa,

Suknianiji obydwu,

Wiersz 8. 9. j. w.

5. Wiersz 1. 2. 3. 4. j. w.

Znaty — kapelusza ne majesz!

— Maju, maju, maju dwa,

Filcowij obydwu,

Wiersz 8. 9. j. w.

6. Wiersz 1. 2. 3. 4. j. w.

Znaty — czobit ne majesz!

— Maju paru, maju dwi,

Fałdowani obydwu,

Wiersz 8. 9. j. w.

Za chłopca odpowiada w tym spiewie jedna z dziewcząt.

9.

„Czomże ty ne tańcujesz? Halu! Halu!“

— „Kołyż bo ja soroczeczky taj ne maju.“

„A ja tobi soroczceńku, Halu, sprawlu!“

— „A ja tobi kawaliru, podiakuju.“

„Czomże ty ne tańcujesz? Halu! Halu!“

— „Kołyż bo ja spidnyci taj ne maju.“

„A ja tobi spidnyceńku, Halu, sprawlu!“

— „A ja tobi, kawaliru, podiakuju!“

Dalej skarży się ona, że niema: fartuszka, kaftanika, chusteczki, pończoch, trzewików, koralu i dukata. On obiecuje jej sprawić wszystko. W ostatniej zwrotce:

„Czomże ty ne tańcujesz! Halu! Halu!“

— „Kołyż bo ja kawalira taj ne maju!“

„A ja tobi kawalira wyswataju.“

— „A ja tobi, kawaliru, podiakuju.“

Tu także odpowiada za chłopca dziewczyna.

10.

1. „Sołowijeńku spadku, spadku!  
Czy buwaw że ty w sadku, w sadku?  
Czy wydaw ty, jak kopajut na mak?  
Oj tak, tak kopajut na mak!“ (*Pokazują, jak kopie  
[się na mak].*)
2. „Sołowijeńku spadku, spadku!  
Czy buwaw że ty w sadku, w sadku?  
Czy wydaw ty, jak skorodiat na mak?  
Oj, to tak skorodiat na mak!“ (*Pokazują.*)

W dalszych zwrotkach pytają się, czy widział, jak mak „sijut“ — „schodyt“ — „polat“, jak mak „roste“, — „cwyte“ — „żnut“ — „mołotiat“ — „trut“ i „jidiat“.

11.

1. „Chto wydaw? chto czuwaw  
Moju żonu na torzi, na torzi?“  
— „A my jeji wydymo, wydymo,  
Tobi jeji ne damo, ne damo.“ —  
„Ja soroczku naberu, naberu,  
Swoju żonu widberu, widberu.“  
— „My soroczku woźmemo, schodymo,  
Tobi jeji ne damo, ne damo.“ —
2. Wiersz 1. 2. 3. 4. j. w.  
„Ja spidnyciu naberu, naberu,  
Swoju żonu widberu, widberu.“  
— „My spidnyciu woźmemo, schodymo,  
Tobi jeji ne damo, ne damo.“ —

W następnych zwrotkach on przyrzeka sprawić fartuszek, chusteczkę, pończochy, trzewiki, korale i dukat, na wszystko jednak otrzymuje odpowiedź odmowną. Również wszystko śpiewają same dziewczęta.

12.

- „Oj ziele, ziele, rumianek,  
Śliczna koszulka na mnie |  
Oj okaż, ta pokaż,  
Czy taka, jak u mnie?  
  
Oj ziele, ziele, rumianek,  
Śliczna spodniczka na mnie!  
Wiersz 3. 4. j. w.

W dalszym ciągu chwali się fartuszkiem, kaftanikiem, chusteczką, pończochami, trzewikami, koralami, dukatem. Wreszcie :

Oj ziele, ziele, rumianek,  
Śliczny kawaler u mnie!  
Wiersz 3. 4. j. w.

13.

„Oj Sieniu! Sieniu! masz ty córek wiele,  
Oj czy nie dasz, czy nie puścisz na nasze wesele?“  
— „Oj tożto wam dziwno, że mam córek wiele,  
Nie dam i nie puszczę na wasze wesele.“

„A widzisz ty, Sieniu!  
Twoja córa z nami,  
Lepszy nasz pan rycerz,  
Niśli ty z córkami.“

14.

„Tam na hori lon,  
Na dołyni mak,  
Moji myli panienoczky,  
Prosyły was sokołoczky,  
Posidajte wraz!“ (*Siadają*).

1. 2. 3. 4. jak wyżej.  
„Powstawajte wraz!“ (*Wstają*).

1. 2. 3. 4. jak wyżej.  
„Poschodit sia wraz!“ (*Więcej ściskają się*).

1. 2. 3. 4. jak wyżej.  
„Rozijdit sia wraz!“ (*Ustawiają się, jak stały pierwotnie*).

1. 2. 3. 4. jak wyżej.  
„Zapłeskaajte wraz!“ (*Klaszczą w dłonie*).

1. 2. 3. 4. jak wyżej.  
„Pocińujte sia wraz!“ (*Sąsiadki całują się*).

1. 2. 3. 4. jak wyżej.  
„Obernit sia wraz!“ (*Sąsiadki obracają się*).

1. 2. 3. 4. jak wyżej.  
„Obejmit sia wraz!“ (*Sąsiadki obejmują się*).

15.

„Stoi różyczka w mirtowym wieńcu,  
Jej się kłaniają, gdyby księżęciu.  
Ty różyczko dobrze wiesz,  
Kogo kochasz, tego bierz,  
Ty różyczko dobrze wiesz,  
Kogo kochasz, tego bierz,

Tworzą koło, w którego środku staje jedna z dziewcząt. Przy słowach „Jej się kłaniają“ kłaniają się dziewczęta z koła tej, która stoi w środku, a ta znów po skończonej pieśni wybiera jedną z koła, a ta wybrana idzie w środek na miejsce tamtej i t. d. Nieraz chce być wybranym któryś z dorosłych chłopców, przypatrujących się tej zabawie, a stąd powstają żarty, śmiech, uciecha.

16.

„Latała sroczka po zielonej trawce,  
A za nią sroczyta po dużej murawce,  
Hej, hej mało nas,  
Grzeczna panno chodź do nas.

Latała sroczka po zielonej trawce,  
A za nią sroczyta po dużej murawce.  
Hej, hej dużo nas,  
Grzeczna panno idź od nas“.

W środku koła staje dziewczyna, którą po pierwszej zwrotce dziewczęta, tworzące koło, biorą do siebie a po drugiej oddalają inną do środka i t. d.

17.

„Oj sam że ja, sam ja chodzu, sam ja chodzu!“  
— „Deż ty swoji dity podiw, dity podiw?“ —  
„Potonuły w bystrij rici po wołoci, po wołoci!“  
— „Bodaj że ty sam utonuw, sam utonuw!“ —  
„A ja sobi najfajnijszu, najkraśnijszu szcze wyberu,  
[szcze wyberu.“

Dziewczęta kupią się do siebie tworząc zwarte koło, z którego wyłączają się dwie i w małej odległości od reszty przechadzają się śpiewając wiersz pierwszy. Tamte odpowiadają wierszem drugim i t. d. a przy wierszu ostatnim odłączają się od koła dwie inne i znów powtarza się to samo.

18.

Oj! wstań didu,  
Ja do lisa jidu!  
Och! mij did rozstohnaw sia,  
Och! mij did rozplakaw sia.

Oj! wstań didu,  
Ja wże z lisa jidu!

Och! mij did rozskakaw sia,  
Och! mij did rozhulaw sia.

Oj! wstań didu,  
Idy husy pasty!  
Och! mij did rozstohnaw sia,  
Och! mij did rozplakaw sia.

Oj! wstań didu,  
Husiatynu isty!  
Och! mij did rozskakaw sia,  
Och! mij did rozhulaw sia.

Oj! wstań didu,  
Na zaloty jidu!  
Och! mij did rozstohnaw sia,  
Och! mij did rozpłakaw sia.

Oj wstań didu,  
Wże z zalotiw jidu!  
Och! mij did rozskakaw sia,  
Och! mij did rozhulaw sia.

Oj! wstań didu,  
Po muzyky jidu!

Och! mij did rozstohnaw sia,  
Och! mij did rozpłakaw sia.

Oj! wstań didu,  
Z muzykamy jidu!  
Och! mij did rozskakaw sia,  
Och! mij did rozhulaw sia.

Oj! wstań didu,  
Ja do ślubu jidu!  
Och! mij did rozstohnaw sia,  
Och! mij did rozpłakaw sia.

Oj! wstań didu,  
Wże wid ślubu jidu!  
Och! mij did rozskakaw sia,  
Och! mij did rozhulaw sia.

### Przy stosownych ruchach i gestach.

#### 19.

1. Najechali stronne ludzie, matko nasza!  
Najechali stronne ludzie, duszko nasza!  
— Czegoż oni najechali? dzieci moje!  
Czegoż oni najechali? duszki moje! —  
Gzy nie pójdziesz za którego? matko nasza!  
Czy nie pójdziesz za którego? duszko nasza!  
— W czemże oni najechali? dzieci moje!  
W czemże oni najechali? duszki moje! —  
W chodaczyskach, w szłapaczyskach, matko nasza!  
W chodaczyskach, w szłapaczyskach, duszko nasza!  
— Czemże oni przyjechali? dzieci moje!  
Czemże oni przyjechali? duszki moje! —  
Ślepym koniem i bez chwosta, matko nasza!  
Ślepym koniem i bez chwosta, duszko nasza!  
— Ja nie mogę wstać na nogi, dzieci moje!  
Ja nie mogę wstać na nogi, duszki moje. —
2. Wiersz 1. 2. 3. 4. 5. 6. j. w.  
— W czemże oni przyjechali? dzieci moje!  
W czemże oni przyjechali? duszki moje! —  
W sierakach i w płótniakach, matko nasza!  
W sierakach i w płótniakach, duszko nasza!  
— Ja nie mogę wstać na nogi, dzieci moje!  
Ja niemogę wstać na nogi, duszki moje! —
3. Wiersz 1. 2. 3. 4. 5. 6. j. w.  
— W czemże oni przyjechali? dzieci moje!  
W czemże oni przyjechali? duszki moje! —

W surdutach, w czarnych butach, matko nasza!  
W surdutach, w czarnych butach, duszko nasza!  
— Czemże oni przyjechali, dzieci moje!  
Czemże oni przyjechali, duszki moje!  
Powozem, parma końmi, matko nasza!  
Powozem, parma końmi, duszko nasza!  
— Ja już mogę wstać na nogi, dzieci moje!  
Ja już mogę wstać na nogi, duszki moje! —

Tu jedna część dziewcząt śpiewa słowa matki, część druga  
słowa dzieci.

• 20.

*Pieśń o „Zelmanie“.*

1. Jedzie, jedzie Zelman!  
Jedzie, jedzie jego brat!  
— Czego chce Zelman?  
Czego chce jego brat? —  
Panny chce Zelman!  
Panny chce jego brat!  
— Jeszcze panna nie gotowa,  
Jeszcze koszulka nie sprawiona.  
Jedź dalej, Zelman!  
Jedź dalej jego brat! —  
Wszystko to, wszystko to Zelmanowa rodzina.
2. Wiersz 1. 2. 3. 4. 5. 6. j. w.  
— Jeszcze panna nie gotowa,  
Jeszcze spódnica nie sprawiona.  
Jedź, dalej, Zelman!  
Jedź dalej jego brat!  
Wszystko to, wszystko to Zelmanowa rodzina.

W trzeciej zwrotce i w następnych śpiewają, że jeszcze panna  
nie gotowa, bo niema spódnicy, fartuszką, kaftaniką, pończoch, trze-  
wików, chusteczki, koralu i dukata. W jedenastej:

11. Wiersz 1. 2. 3. 4. 5. 6. j. w.  
— Na jaki chléb, Zelman?  
— Na jaki chléb jego brat? —  
Na owsiany Zelman!  
Na owsiany jego brat!  
— A my panny nie mamy,  
— Na taki chléb nie damy.  
Jedź dalej Zelman!  
Jedź dalej jego brat! —  
Wszystko to, wszystko to Zelmanowa rodzina.

Inne zwrotki brzmią jak poprzednie, w zapytaniu tylko: „Na jaki chleb“ zachodzi ta różnica, że Zelman i jego brat odpowiadają: na jęczmienny, hreczany, kukurudziany i na żytni. W ostatniej 16-tej zwrotce śpiewają:

16. Jedzie, Jedzie Zelman!  
Jedzie, jedzie jego brat!  
— Czego chce Zelman?  
Czego chce jego brat? —  
Panny chce Zelman!  
Panny chce jego brat!  
Na jaki chleb Zelman?  
Na jaki chleb jego brat?  
Na pszeniczny Zelman!  
Na pszeniczny jego brat!  
A my pannę mamy,  
Na taki chleb mamy.  
Chodź do nas Zelman!  
Chodź do nas jego brat!

Dziewczęta wybierają z pośród siebie dwie, które mają przedstawiać Zelmiana i jego brata. Następnie ustawiają się w 2 rzędy a te dwie wybrane chodzą środkiem i śpiewają: „Jedzie, jedzie Zelman, jedzie, jedzie jego brat!“ Dziewczęta w rzędach pytają śpiewając: „Czego chce Zelman? Czego chce jego brat?“ Na to odpowiadają Zelman i jego brat i t. d.

21.

*Kostrub.*

1. Pomahaj Bih kumciu!  
— Buwaj zdrow, lubciu!  
Ne wydiłyście moho Kostruba?  
— Piszow na załoty! —  
Bidnaż moja hołowońko!  
Neszczastywa hodynońko!  
Szczoz ja bidna uczyniła,  
Szczom Kostruba ne zlubyiła?  
Pryjid, pryjid Kostrubońku!  
Stanu rano do ślubońku!  
A w nedilu raneseńko,  
Ta na biłim kaminenku!
2. Wiersz 1—3 j. w.  
— Ponis na zapowidy! —  
Bidnaż moja hołowońko... i t. d. j. w.

3. Wiersz 1—3 j. w.  
— Wże zapowidy jdut' —  
Bidnaż moja i t. d.

4. Wiersz 1—3 j. w.  
— Wże do ślubu jde! —  
Bidnaż moja i t. d.

5. Wiersz 1—3 j. w.  
— Wże ślub wziaw! —  
Bidnaż moja i t. d.

6. Wiersz 1—3 j. w.  
— Słabyj leżył! —  
Bidnaż moja i t. d.

7. Wiersz 1—3 j. w.  
— Wże po ksiondza pojichały!  
Bidnaż moja i t. d.

8. Wiersz 1—3 j. w.

— Wże umer! —

Leży, leży, szcobyś ne wstaw,  
Szcob do mene inszyj przystaw!

Leży, leży jak kołoda,

Ja mołoda jak jahoda;

Leży, leży jak hnyłyj peń,

Ja mołoda, jak jasnyj deń!

Pieśń tę, przy której, jak mówią, chowają „Kostruba“, śpiewają w przewodnią niedzielę, t. j. w tydzień po Wielkiejnocy. W ową niedzielę powtrzymają także wszystkie powyższe pieśni.

*Bronisław Kryczyński.*

## Styl zakopiański.

(Odczyt miany na miesięcznem zebraniu naukowem Towarzystwa ludoznawczego d. 15. lutego b. r.).

Kiedy przed kilkoma dziesiątkami lat — około roku mniej więcej siedemdziesiątego — rzucono się w Polsce tłumnie ku Tatom, prąd ten objął nasamprzód same góry. Po tylu wiekach odkryto w Polsce Tatry! Dotąd synonimem Polski były równiny płaskie, od nich to wywodzili się Polanie = Polacy. A tu naraz góry, i to nie lada góry, góry wysokie, Alpy polskie.

Większość szczytów w Tatrach była jeszcze niedostępna, głębia Tatr zupełnie nieznaną.

*Hej za mną na szczyty Tatr!  
na strome ich krawędzie!  
okiem rozbiję n dal obszarów,  
czołami sięgniem chmur!!!*

rozbrzmiewało hasło po równinach Polski, a kto czuł w sobie iskrę dawnego rycerstwa, szedł w zapasy z turniami.

Zdobywano szczyt za szczytem, przełęcz za przełęczą — zatykano chorągwie polskie na Gąrtuchu, Łomnicy, Lodowym, Wysokiej. Zastęp przyrodników badał, mierzył, obliczał, zapisywał.....

W pracach tych i zadaniach brano do pomocy lud miejscowy, jego się radzono, z nim odbywano wycieczki, ale na lud ten jeszcze nie zwracano bacznej uwagi. Naprzód trzeba było dotrzeć tam, gdzie dotąd tylko wzrok sięgał, czołami dotknąć chmur, Tatom wydrzeć tajemnicę.

Z nad przepaści, z piargów, z gąszczów limb i kosodrzewiny, z krainy orlej, schodziły gromadki nasyconych badaczy — i poczęły się rozglądać po dziedzinach góralskich.